

KURIER POLSKI

Rok V Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Środa, dnia 18 maja 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 135

„Dzień
Niepodległości”
w Irlandii

Nota protestacyjna Rządu Polskiego

w związku z wydarzeniami na M/S „Batory”

WARSZAWA (PAP) W dniu 16 bm. sekretarz generalny MSZ, ambasador S. Wierbłowski przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii sir Donalda St. Cloira Gainera, któremu wręczył notę protestacyjną Rządu Polskiego w związku z wydarzeniami na m/s „Batory”.

Nota brzmi jak następuje:

Z polecenia mojego Rządu mam zaszczyt przedstawić Jego Ekscelencji stanowisko, jakie Rząd mój zajmuje w sprawie najścia policji brytyjskiej na m/s „Batory” i porwania przemocą jadącego tym statkiem pasażera Gerharda Eislera.

W dniu 14 maja br. pływający pod polską banderą pasażerski m/s „Batory”, zgodnie z ustalonymi rejsami na trasie New-York - Gdynia, zawinął jak zwykle do portu Southampton. W chwili, gdy statek znalazł się w porcie, na pokład weszli urzędnicy brytyjscy. Mimo ich większej niż normalnie liczby, kapitan i załoga statku byli przekonani, że zgodnie z ułtartym zwyczajem i międzynarodową praktyką, chodziło tu o osoby mające dokonać przeglądu dokumentów statku oraz odprawy pasażerskiej i celnej. W kilka chwil później okazało się jednak, że osoby, które weszły na statek i które załoga z należytą kurtuazją na statek wpuściła, przybyły tam w zupełnie innych zamiarach. Kilkunastu urzędników policji ustawiło się przy drzwiach kabiny kapitana i na korytarzach. Okazało się również, że w łodzi, którą przyjechali nowi pasażerowie statku, znajdowała się znaczna liczba agentów policji. Jedną z osób, występującą jako przedstawiciel bryt. min. spraw wewnętrznych, zażądała wydania „ślepego pasażera”. Z oświadczeń tego urzędnika wynikało, że chodzi o Gerharda Eislera, który znajdował się wśród pasażerów posiadając bilet okrętowy. Policja, pomimo protestów władz polskich, dokonała następnie przesłuchania Eislera, po czym zażądała, aby przeszedł on do oddzielnej kabiny na rozmowę bez świadków. Polskie władze konsularne i okrętowe ponownie zaprotestowały. Z kolei odczytano Eislerowi nakaz aresztowania go, wydany w imieniu sądu pokoju w Southampton i brytyjskie władze policyjne zażądały od Eislera dobrowolnego oddania się w ich ręce. W odpowiedzi na to oraz na oświadczenie Eislera, że dobro wolnie ze statku nie zjeździe, kapitan „Batorego” stwierdził, że nie pozwala na przymusowe zabranie pasażera z pokładu. Wówczas władze policyjne zagroziły użyciem siły. W tym właśnie momencie okazało się, że wśród urzędników brytyjskich znalazły się na statku osoby nie będące bynajmniej poddanyymi Jego Królewskiej Mości, lecz funkcjonariuszami trzeciego państwa, a mianowicie konsul Stanów Zjednoczonych w Southampton oraz attaché ambasady Stanów Zjedn. w Londynie. Urzędnicy Stanów Zjedn. odczytali kapitanowi polskiego statku, znajdującemu się w porcie brytyjskim, depeszę władz amerykańskich zawierającą gróźby w wypadku nie wydania przez władze polskie wymienionego pasażera. Następnie policja brytyjska uniemożliwiła kapitanowi statku i przedstawicielowi linii okrętowej GAL opuszczenie kabi-

ny kapitana, ograniczając ich swobodę ruchu, a inspektor policji Bray zarządził to potwierdził. Kapitan statku oraz przedstawiciel linii okrętowej kategorycznie zaprotestowali, na co otrzymali od inspektora Bray'a od powiedz, że dysponuje on dostateczną siłą policyjną na „Batory”, a w rezerwie, na przycumowanym obok holowniku ma ludzi oraz radiostację, przez którą może wezwać jeszcze dodatkową pomoc, aby siłą zdjąć ze statku pasażera. W kilka chwil później inspektor Bray chwycił Eislera za rękę. Na ten znak czterech innych urzędników policyjnych chwyciło Eislera za ręce i nogi i - mimo ostrych protestów przedstawicieli władz polskich, członków załogi i pasażerów oraz mimo oporu samego Eislera - wyciągnęli go z kabiny i przy współudziale innych jeszcze urzędników policji wyweleki ze statku do stojącej obok łodzi. Na ład wyprowadzono go przykrytego do jednego z urzędników policji.

Przedstawiając powyższy opis o burzających wydarzeń, które miały miejsce w porcie brytyjskim i sprowokowane zostały przez urzędników i policję brytyjską, przy współudziale urzędników amerykańskich, wyrazić muszę jak najostrzejszy protest mego Rządu wobec działań przedstawicieli władz brytyjskich i formy ich postępowania.

Polski m/s „Batory” od dłuższego czasu zawija do portów brytyjskich i przez cały ten okres ściśle przestrzegał wszelkich przepisów prawa międzynarodowego oraz przepisów prawa angielskiego, dotyczących żeglugi i pobytu w portach obcych statków handlowych. Ani kapitan statku ani jego załoga zachowaniem swym nie dali najmniejszej podstawy do jakiegokolwiek ingerencji policji brytyjskiej. Wejście na statek tak znacznej liczby urzędników policji muszę zatem uznać za oczywiste naruszenie obowiązujących w stosunkach międzynarodowych zasad traktowania statków handlowych w obcych portach. Za oczywiste naruszenie tych zasad muszę w szczególności uznać podstępne wprowadzenie na statek przedstawicieli władz amerykańskich bez uprzedniego uzgod-

nienia tego kroku z kapitanem statku i konsulem RP. Jak najostrzej zaprotestować też muszę przeciwko zachowaniu się policji, która de facto okupowała statek i pozbawiła kapitana swobody ruchu. Jak wiadomo, kapitan statku, wykonujący najwyższą władzę na pokładzie, odpowiedzialny jest za całość i bezpieczeństwo statku zarówno w stosunku do linii żeglugowej i do państwa bandery, jak do państwa portu. Zamięknienie kapitana w kabinie, uniemożliwiając mu wydawanie rozkazów i czuwanie nad powierzonym mu statkiem, mogło wywołać poważne szkody. Stanowiło to również oczywiste naruszenie tych zasad - nie tylko kurtuazji, lecz również i prawa - do których stosują się wszystkie państwa w obrocie międzynarodowym. Stanowiło to ponadto osobliwą zniewagę osoby kapitana, a co więcej bandery przez niego reprezentowanej.

Chciałbym dodać, że tylko dzięki opanowanej postawie kierownictwa i załogi m/s „Batory” zdarzenia nie przybrały jeszcze poważniejszych rozmiarów.

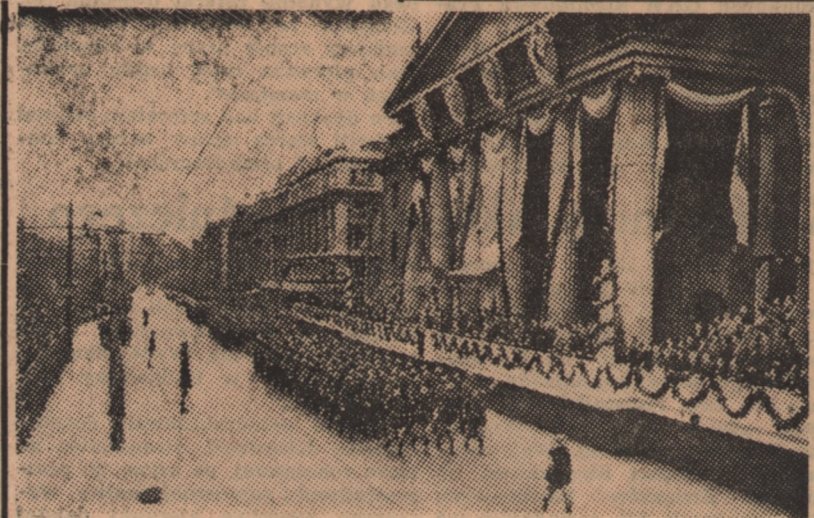
Z wyżej wymienionych powodów protestuję również przeciw zachowaniu się policji przez cały czas pobytu statku w porcie.

Jeśli chodzi o merytoryczną stronę zagadnienia, nie było, zda niem mego Rządu, najmniejszych podstaw do ingerencji brytyjskich władz policyjnych. Zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego, państwo przybrzeżne rozciąga wprawdzie swoją jurysdykcję na statki przebywające w jego portach, ale jurysdykcja ta uzasadnia ingerencję władz lokalnych na statku w sprawach karnych jedynie w określonych wypadkach. Dopuszczalna jest ona wówczas tylko, gdy o pomoc prosi kapitan statku lub przedstawiciel państwa bandery, albo też, gdy spokój lub porządek portu został zakłócony.

Zasadę tę potwierdza cały szereg orzeczeń sądowych, praktyka międzynarodowa, a także szereg projektów kodyfikacyjnych, jak np. projekt ekspertów prawa międzynarodowego z 1930 r., uchwała Instytutu prawa międzynarodowego, a także projekt panamerykańskiego instytutu prawa. Zasadą jest zatem bezsporna: uprawnienia statku pod obcą banderą, przebywającego w porcie, są uznawane w tej właśnie mierze przez wszystkie państwa cywilizowane.

W omawianym wypadku policja brytyjska nie była wzywana przez kapitana statku ani przez konsula polskiego, a statek „Batory” nie zakłócił ani spokoju ani porządku w porcie Southampton. Wiadomo również, że powszechnie znana opinia Conseil d'Etat z 1806 r. w sprawie „Sally” i „New-

(Ciąg dalszy na stronie 2)



Irlandia, która zerwała ostatnie więzy łączące ją z W. Brytanią i tym samym stała się niezależną republiką, obchodziła ostatnio niezwykle uroczyste „Dzień Wolności”. W ramach tych uroczystości odbyła się w Dublinie wielka defilada przed prezydentem O'Kelly i członkami walk wyzwoleniczych Irlandii. W defiladzie wzięły udział oddziały wojskowe (na zdjęciu). Należy dodać, że armia irlandzka liczy zaledwie 12.500 oficerów i żołnierzy.

Charakterystyczne jest, że w uroczystościach nie wzięli udziału b. premier de Valera, obecny przywódca opozycji parlamentarnej, zastąpiony bojownikiem o niepodległość Irlandii.

60 milionów złotych na dnie jeziora

Nurek oraz specjalny żuraw ruchomy pracują nad ich zdobyciem

NAD BRZEGAMI jezior Białego i Krechowieckiego w pow. augustowski, prowadzone są końcowe przygotowania do wydobywania znajdującej się na dnie tych jezior dużej ilości drzewa sklejkowego. Drzewo to ścięte jeszcze w r. 1939 i nieużytkowane na skutek działań wojennych i okupacji z biegiem czasu nasiąkło wodą i zatone. Specjalna komisja, złożona z fachowców Min. Leśnictwa i biostockiej Dyrekcji Lasów Państwowych stwierdza, że na dnie obu jezior leży co najmniej 10 tys. m. sześć. doskonałego surowca o ogólnej wartości 60 mil. zł.

W r. ub. wydobyto około 600 m. sześć. Obecnie praca będzie prowadzona aż do całkowitego oczyszczenia dna jezior. Zbudowany jest specjalny

żuraw ruchomy do wydobywania drzewa. Zatrudniony będzie również nurek gdyż głębokość obu jezior sięga w wielu miejscach do ponad 15 m.

Z obrad ONZ

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ obradowano nad przyjętym już przez amerykańską „większość” Komisji Politycznej wnioskiem zezwalającym członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych na nawiązywanie normalnych stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską.

Na porządku obrad znajdował się również anglo - włoski plan dotyczący przyszłości b. kolonii włoskich.

Nowy statek s/s „Puck” przybył do Gdyni

M/S „Warta”, piękny luksusowy motorowiec - towarowy, opuścił stocznice gdańską przed dwoma tygodniami, a w niedzielę udał się z partią cementu, maszyn i tekstylii w pierwszą podróż do Ameryki Południowej. Przed kilku dniami wypłynęła ze stoczni angielskiej Newcastle jedna z trzech zamówionych tam jednostek towarowych S/S „Puck” i przybyła do Gdyni w poniedziałek. Spotkanie obu naszych nowych jednostek nastąpiło na Bałtyku za Kanalem Kilońskim. S/s „Puck” razem z „Wartą” powiększył tonaż naszej floty. Nazwa „Puck” została nadana statkowi dlatego że w skład naszej przedwojennej floty wchodził, także statek „Puck”, który został zatopiony w Bari podczas nalotu niemieckiego.

Wieprzowina z Finlandii

DO PORTU gdańskiego wpłynął duński motorowiec m/s „Carl Clausen” z ładunkiem mięsa wieprzowego z Finlandii.

Zapowiedź dewaluacji funta szterlinga

Organ amerykańskich kół finansowych „Journal of Commerce”, zapowiada w najbliższym czasie dewaluację funta szterlinga, podkreślając, że operacja ta będzie początkiem dewaluacji wszystkich walut krajów objętych planem Marshalla.

Pismo twierdzi, że „wysoko postawione osoby, które narazie nie mogą być wymienione, utrzymują, iż modyfikacja opinii administracji planu Marshalla, nadszedł czas określenia realnej wartości funta szterlinga”.

Coraz zaciętsze walki na przedpolach Szanghaju

Potwierdza się wiadomość o zajęciu Han'ou

Chińska armia ludowa kontynuuje swe natarcie na przedpolach Szanghaju, gdzie toczą się w tej chwili zacięte walki. Wojska kuomintangowskie wycofały się na pozycje 8 km przed miastem. Najbardziej zacięte walki toczą się o lotnisko, na zachód od Szanghaju, oraz na południowy zachód od Szanghaju.

Samoloty brytyjskie ewakuują z Szanghaju obywateli brytyjskich,

którzy zdecydowali się opuścić miasto. W Szanghaju pozostanie jedynie 3.000 Brytyjczyków.

Dowództwo kuomintangowskie potwierdza wiadomość o opuszczeniu ważnego ośrodka przemysłowego Hankou, 600 km na południowy zachód od Szanghaju. Przez opanowanie Hankou armia ludowa ma otworzyć drogę na Kanton, obecną siedzibę rządu kuomintangowskiego.

Pod hasłem zjednoczenia kraju i zawarcia traktatu pokojowego

odbywały się wybory w radzieckiej strefie Niemiec

NIEDZIELA upłynęła w strefie radzieckiej Niemiec i w radzieckim sektorze Berlina pod znakiem wyborów delegatów na III Kongres Ludowy. Znaczenie wyborów polega na tym, że odbywają się one przed otwarciem obrad konferencji paryskiej w sprawie Niemiec. Niemieckie masy pracujące szły do wyborów pod hasłem zjednoczenia kraju i zawarcia traktatu pokojowego. Wybory trwały również w poniedziałek dn. 16 maja br.

Główne ulice sektora radzieckiego Berlina udekorowano flagami o czarno-czerwono-złoty barwach republiki niemieckiej. Na bramie Brandenburskiej, stanowiącej granicę między sektorami radzieckim a brytyjskim wita wjeżdżających z Berlina zachodniego wielki napis: „Głoszący „tak“ na rzecz jednolitej waluty, jednolitej gospodarki, jednolitego zarządu, i jednolitego Berlina“. Na wszystkich gmachach publicznych widnieją napisy, wzywające do pokoju i porozumienia. Przed pozostałymi z czasów pierwszej wojny światowej grobowcem Nieznanego Żołnierza umieszczono wielki plakat który wyobraża inwalidę wojennego na tle maszerujących żołnierzy. Napis na plakacie głosi: „Nigdy więcej“. Na wielu transparentach obok hasła zjednoczeniowego zamieszczono żądanie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Władze amerykańskie, angielskie i francuskie zabroniły kategorycznie mieszkancom swoich sektorów wzięcia udziału w wyborach. Mimo tego zakazu wielu mieszkańców Berlina zachodniego zgłosiło się do komisji wyborczych w sektorze radzieckim z prośbą o przyjęcie ich głosów.

W nocy w sobotę na niedzielę fałszywi z zachodniego Berlina zerwali w sektorze radzieckim w pobliżu granicy sektora francuskiego sztandary i dekoracje, wywieszane z okazji

wyborów. Na drzwiach kilku lokali wyborczych wymalowano czarne swastyki. W dniu wyborów radiostacje zachodnio-niemieckie, przede wszystkim kontrolowane przez Amerykanów rozwinęły żywą agitację, wzywającą do bojkotowania wyborów lub też do udzielenia odpowiedzi przeciwko zgłoszonym kandydatom i przeciwko pokojowym celom niemieckiego ruchu ludowego.

Nota protestacyjna Rządu Polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„oraz opinie wybitnych prawników przyznają obcym statkom handlowym znacznie szersze uprawnienia. Najbardziej jednak zdumiewające jest, że również rząd brytyjski, w odpowiedzi na kwestionariusz haskiej konferencji kodyfikacyjnej z 1930 r. stanął na stanowisku tych zasad. Muszę zatem w imieniu mego Rządu stwierdzić, że w omawianym wypadku nastąpiło oczywiście pogwałcenie prawa międzynarodowego i to tych właśnie jego zasad, które rząd JKM w sposób niewątpliwy uznał.

Niezależnie od powyższego wyrazić muszę protest przeciwko zupełnie zignorowaniu właściwego konsula R. P. przez władze brytyjskie. Zgodnie bowiem z przyjętym zwyczajem, przed podjęciem tego rodzaju kroków na obcym statku władze państwa portu powinny zwrócić się do konsula lub przedstawiciela dyplomatycznego państwa bandery z prośbą o wyrażenie zgody. Tu również odwołać się muszę do znanej rządowi JKM praktyki i zasad uznanych w stosunkach międzynarodowych. Brak zgody konsula lub przedstawiciela dyplomatycznego państwa w zasadzie przeszkadza dla dokonania tego rodzaju czynności.

Potwierdza to incydent z posłem Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej, który na prośbę państwa przybrzeżnego zgodził się na wydanie uchodźcy politycznego znajdującego się w przejeździe na statku amerykańskim. Udzielenie zgody wywołało ostrą reakcję ówczesnego sekretarza stanu Blaine'a i odwołanie posła. Sekretarz stanu Blaine oświadczył, że postępowanie posła było błędne, że bez zgody posła pasażer nie byłby nigdy usunięty ze statku i że w wypadku uchodźcy politycznego istnieją poważne względy nakazujące wyłączenie jurysdykcji państwa przybrzeżnego. (Sprawa gen. Barrundia 1890 r.). W wypadku Eislera pogwałcono zasadę, o której była mowa wyżej: przedstawiciele policji brytyjskiej zwrócili się bezpośrednio do kapitana i nie użyli skali uprzedniego zezwolenia konsula na wkroczenie na statek.

Muszę też wyrazić protest przeciwko bezprawnemu zabraniu przy użyciu siły pasażera z pokładu polskiego statku. Gerhard Eisler nie naruszył żadnych przepisów prawa brytyjskiego, nie załamał porządku ani też bezpieczeństwa w porcie, a władze statku nie zwróciły się do policji brytyjskiej o jego usunięcie. Nie było zatem żadnej podstawy prawnej do dokonania tej czynności. Eisler znalazł się w porcie brytyjskim jako normalny pasażer tranzytowy i nie było żadnego uzasadnienia prawnego do rozciągnięcia na niego jurysdykcji karnej, którą uzurpowali sobie władze brytyjskie. W związku z tym można również przytoczyć art. 5 konwencji anglo-francuskiej z 1890 r. zakazujący zabierania ze statków pasażerów wbrew ich woli.

Aresztowanie Eislera było wyjątkowo jaskrawym nadużyciem uprawnień państwa przybrzeżnego. Jeśli zważyć, że jest on uchodźcą politycznym, Oskarżenie i wyrok przeciwko niemu przed sądami amerykańskimi opiera się na kwalifikacjach wyłącznie politycznych. Za wszystkie inne elementy mają charakter wyraźnie uboczny. Wprawdzie każdy rząd ma suwerenne prawo decydować co do udzielenia lub nieudzielenia azylu politycznego, to jed-

nak rząd JKM i jego przedstawiciele wielokrotnie stwierdzali, że uznają azyl polityczny, zasadę zresztą wspólną dla wszystkich państw cywilizowanych. Pozbawienie Eislera dobrodziejstwa azylu udzielonego mu przez władze polskie, jest również sprzeczne z art. 14 deklaracji praw człowieka Narodów Zjednoczonych, którą to deklarację tak bardzo popierała delegacja brytyjska, podczas gdy delegacja polska uznawała ją za jeszcze nie wystarczającą.

Mogło by się wydawać, że prawo azylu w wypadku Eislera powinno niewątpliwie znaleźć zastosowanie. Eisler jest bowiem wybitnym antyfaszystą, prześladowanym za swoją działalność przez reżim narodowo-socjalistyczny w Niemczech, ofiarnym uczestnikiem ruchu antyhitlerowskiego, tego ruchu, który był wiernym sprzymierzeńcem zarówno Polski, jak i Wielkiej Brytanii w walce o wolność narodów świata ze zbrodniczym faszyzmem niemieckim.

Rząd mój i polska opinia publiczna nie mogą pojąć, że pozbawienie dobrodziejstwa azylu, porwanie i aresztowanie Eislera mogło nastąpić na ziemi angielskiej w tym czasie, kiedy władze brytyjskie zwalniały od odpowiedzialności hitlerowskich przestępców wojennych i kiedy rząd brytyjski, mimo wielokrotnych początkowych przyrzeczeń, odmawia władzom polskim wydania dra Deringa, zbrodniarza wojennego, znanego ze swych okrucieństw w obozie oświęcimskim.

Rząd mój zdaje sobie sprawę, że władze brytyjskie znalazły się w konieczności działania pod wpływem zwrócenia się do nich Stanów Zjednoczonych. Rząd mój musi jednak stanowczo zaprotęstować wobec faktu, że na statku polskim w obecności władz bry-

Niemal wszyscy mieszkańcy to Zeromińscy

Wieś, w której 65 procent ludności nosi wspólne nazwisko, a wszyscy stanowią jedną wielką rodzinę

Taka to sobie wieś, owe Byszewy. Leżą małe, ale schludne jej zabudowania rozrzucone po polach wzdłuż osi, która stanowi bita, którejś tam klasy boczna droga! Nie ma w Byszewach energii elektrycznej, nie ma nawet komunikacji chociaż sieć kolejowa, tramwajowa i autobusowa w bliźszej i dalszej okolicy Łodzi jest wcale nie rzadka. Kościół jest w Koszewach. Byszewy są zapomniane. Z Nowosolnej dokąd dojeżdża się autobusem, trzeba więc korzystać z przypadkowej komunikacji furmanką chłopską albo z własnej a zawsze najpewniejszej, z pieszej.

A warto odwiedzić Byszewy. Warto sprawdzić czy istotnie cała ludność tej gromady stanowi jedną wielką rodzinę i czy na trzech spotkanych we wsi ludzi — dwóch nosi nazwisko Zeromińskich.

Przechodzimy obok szkoły. Jest po południu, szkoła więc jest zamknięta. „Pani poszła do Łodzi“ — informuje bawiący się przed szkołą chłopczyk. „A jak się nazywasz?“ — pytamy. „Stefek!“ — pada odpowiedź. „To twoje imię, ale masz przecieć i nazwisko!“ „A pewnie, wszyscy mamy nazwiska, ale wołamy się po imieniu, żeby się nam nie pomieszało bo tu prawie wszyscy nazywają się Zeromińskimi“ — informuje chłopczyk.

Odnajdujemy Urząd Sołecki. Sołtys wraz z córką sadzi kartofle. Pole ma tuż obok swych skromnych zabudowań. „Szczęść Boże“ — wołamy. „Jakoś szczęści!“ — pada odpowiedź zza jednoskibowca, przysypującego ziemią połowę ziemniaków.

Spotyka nas zawód. Sołtys nazywa się Zabłocki. Więc to nie Zeromińsk! Okazuje się jednak, że niedawno sołtysem w gromadzie był Ignacy Zeromiński szwagier obecnego sołtysa, ale ustąpił stanowiska młodszemu krewnemu.

Z życia organizacyjnego Stronnictwa Pracy

Odprawa sekretarzy KW SP

14 bm. odbyła się w Warszawie w lokalu GKW Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem sekretarza gen. SP min. Widy-Wirskiego odprawa sekretarzy Komitetów Wojewódzkich SP.

Po zagajeniu odprawy przez min. Widy-Wirskiego odczytano sprawozdania z prac organizacyjnych za miesiąc kwiecień sekretarzy wojewódzcy z Wrocławia, Gdańska, Poznania, Rzeszowa, Bydgoszczy, Lublina, Kielc, Krakowa, Katowic, Szczecina, Olsztyna, Łodzi i Warszawy.

Po dyskusji na tematy poruszane w sprawozdaniach sekretarzy, poseł

Urbański zreferował sprawy rzemieślnicze. W następnym punkcie porządku dziennego odprawy mec. Jastrzębski zreferował zagadnienia organizacyjne rzemiosła, po czym kol. Chęmińkowski omówił sprawy szkolenia partyjnego. Sprawy polityki finansowej zreferował kol. Zak.

Min. Widy-Wirski, jako przewodniczący odprawy, podsumował wyniki obrad i nasuwające się ze sprawozdań wnioski. Na zakończenie odprawy min. Widy-Wirski omówił sytuację polityczną i nakreślił wytyczne prac organizacyjnych na najbliższy miesiąc.

Obrady Komisji Rzemieślniczej

13 bm. odbyło się w lokalu GKW Stronnictwa Pracy w Warszawie zebranie Komisji Rzemieślniczej Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy.

W zebraniu, któremu przewodniczył członek zarządu Zw. Iz. Rzemieślniczych R. P., kol. Wacław Gawłowski z Warszawy, wzięli udział członkowie GKW Stronnictwa Pracy oraz delegaci Komitetów Wojewódzkich Stronnictwa z Bydgoszczy, Gdańska, Poznania, Szczecina, Warszawy i Wrocławia.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z zebrania Komisji Rzemieślniczej z dnia 3 bm., mec. R. Jastrzęb-

ski ze Szczecina, sekretarz Komisji Rzemieślniczej, odczytał sprawozdanie z prac Komisji. Sprawozdanie wywołało ożywioną dyskusję, w której zabierali głos: docent dr Lityński z Wrocławia, dyr. Dorembovicz z Warszawy, min. Widy-Wirski, kol. Midzio z Warszawy i inni.

Następny punkt porządku dziennego wypełnił referat dr. Jędrzej Gładysza ze Szczecina pt. „Najmniejszy zespół pracy w rzemiośle jako pierwsza część badań naukowych w rzemiośle“.

Po dyskusji nad referatem zebrani omówili szereg spraw natury koncepcyjnej i organizacyjnej.

Konferencja aktywów robotniczego

14 bm. odbyła się w Warszawie w lokalu GKW SP konferencja aktywów robotniczego Stronnictwa Pracy. W konferencji, która obradowała pod przewodnictwem kol. K. Skowrońskiego, sekretarza zarządu głównego Zw. Zaw. Robotników Rolnych, wzięli udział kierownicy Wydziałów Zawodowych Kom. Wojewódzkich SP, delegaci Stronnictwa na Kongres Związków Zawodowych oraz członkowie SP, zasiadający we władzach naczelnych zw. zaw.

Z ramienia władz Str. Pracy sekretarz generalny kol. dr Widy-

Wirski omówił podstawy działalności Stronnictwa na odcinku robotniczym. Zasadniczy referat o roli aktywów robotniczego w Stronnictwie Pracy wygłosił kierownik Wydz. Zawodowego KW SP w Bydgoszczy kol. A. Wojtczak.

Zebrani przedyskutowali dotychczasową działalność Stronnictwa na bazie robotniczej, po czym, po przeprowadzeniu sumiennej analizy, wytyczono właściwe kierunki dalszej pracy.

W wyniku obrad uchwalono odpowiednią rezolucję.

tyjskich doszło do usiłowań wywarcia bezpośredniej presji przez władze Stanów Zjedn. na władze polskie, zaś władze brytyjskie w czasie przeprowadzanej tam akcji policyjnej korzystały z konsultacji z przedstawicielami władz Stanów Zjednoczonych.

W świetle powyższych okoliczności Rząd mój zmuszony jest ocenić całokształt wydarzeń, które miały miejsce na mys „Batorym“ dnia 14 maja 1949 r. jako poważne naruszenie uprawnień bandery polskiej w porcie brytyjskim. pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz akt skierowany przeciw demokratycznemu uchodźcy politycznemu, który korzystał z

azyłu na statku polskim. Rząd mój oczekuje od rządu JKM powiadomienia, jakie poczynił kroki, aby ukarać winnych, naprawić szkodę, wyrządzoną banderze polskiej, statkowi i jego załodze oraz Eislerowi, który znajdował się pod opieką bandery polskiej.

Rząd mój spodziewa się, że rząd JKM udzieli Eislerowi takich uprawnień, z jakich korzystał on z tytułu azylu, zapewnionego mu przez władze polskie, a więc prawa swobodnego opuszczenia terytorium W. Brytanii i równie swobodnego wyboru kraju, do którego zechciałby on się udać.

Odślonie pomnika partyzantów AL

W miejscowości Łany Wielkie pow. Olkusz, odbyło się odsłonięcie pomnika grobowca partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, poległych w walkach z faszyzmem hitlerowskim, w latach 1940—1945 na terenie ziemi olkuskiej.

Uroczystość zgromadziła ponad 5 tys. osób z pow. olkuskiego oraz liczne delegacje partii politycznych, społecznych i młodzieżowych z Krakowa.

Gen. Clay opuścił Berlin

GENERAŁ Lucius Clay, odwołany ze stanowiska gubernatora strefy amerykańskiej, opuścił w niedzielę o godz. 18 Berlin udając się do Stanów Zjednoczonych.

Vietnamczycy atakują...

Podano w Paryżu do wiadomości, że oddziały wietnamskie zaatakowały francuski pociąg wojskowy w pobliżu stacji Dian.

Jednostki wietnamskie zdobyły przy tym znaczne ilości sprzętu wojennego i amunicji. Francuzi stracili przeszło 70 żołnierzy i oficerów.

Wyniki wyborów na Węgrzech

KOMUNIKAT węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podaje tymczasowe wyniki wyborów do nowego Zgromadzenia Narodowego. Dotychczas obliczono 2.397.765 głosów, z czego na Front Ludowy padło 2.305.747 głosów, czyli 96,5 proc. Przeciwno Frontowi wypowiedziało się 65.385 wyborców. Głosów nieważnych oddano 26.633. (PAP)

Piorun zabił kobietę

Silna burza, która przeszła nad powiatem rypińskim (wojew. pomorskie) wyrządziła w kilku gminach znaczne szkody.

Piorun zabił w miejscowości Czarna Mała, w gminie Skrwilno, wracającą z pracy 21-letnią Natalią Górską.

We wsi Rojewo piorun uderzył w budynek parafialny. Spłonęły stodoła i spichrz. Wskutek uderzenia pioruna zniszczona została obora wraz z inwentarzem własności rolnika Lewandowskiego we wsi Lisiny. We wsi Rusinowo na skutek uderzenia pioruna spłonęła stodoła i obora.

Uprawiają sobie te dawne swe ziemie skupione wokół zabudowań. Gospodarstwa są drobne. Dziesięć ha w jednym reku to już duże „bogactwo“. Synowie owych gospodarzy jednak przeważnie porzucili rolę. Czterech z nich jest poczytłonymi w największym kłodzkim urzędzie pocztowym. Kilku z nich gra w reprezentacyjnej orkiestrze UPT 1 — Bódz.

A propos muzyki. Zeromińscy to ludzie muzycalni. Jest w tych „zapotrzebowanych“ Byszewach orkiestra ludowa składająca się z czternastu muzyków, grających na własnych instrumentach. Lista członków tej orkiestry jest bardzo nieskomplikowana. Zaczyna się ona od ostatniej litery w alfabecie. Od Z. Pierwszy z muzyków nazywa się Zeromiński ostatni także. Pomiędzy pierwszym zaś a ostatnim wszyscy inni to Zeromińscy. Tak więc jest to najprawdziwsza orkiestra braci (względnie kuzynów) Zeromińskich.

Słońce chyli się ku zachodowi. W towarzystwie dwóch młodych Zeromińskich idziemy drogą ku Nowosolnej. Tutaj w Byszewach nie ma piwa. Był sklepik, ale 20 rodzin nie utrzyma nawet jednej placówki handlowej. Spieszą więc byszewiaci po pudełeczko zapąpek do Nowosolnej.

My też. Tam jest przystanek autobusowy linii Brzeziny — Bódz, tej właśnie którą posługują się każdy, kto chce czy musi odwiedzić Byszewy.

Murski.

Uzdrowiska dolnośląskie rozpoczęły sezon letni

Do wszystkich uzdrowisk dolnośląskich przybywają nowe grupy wczasowiczów na sezon letni. 500 domów wypoczynkowych, rozsiadanych po Dolnym Śląsku, przyjmie w tym roku nieomal 50 proc. wszystkich wczasowiczów w całej Polsce.

We wszystkich domach zorganizowano jak najlepsze warunki dla odpoczynku robotnikom i pracownikom umysłowym. Ogromna większość domów znajduje się obecnie pod jednolitym zarządem Funduszu Wczasów Pracowniczych. Każdy wczasowicz i kuracjusz otrzymuje, zależnie od swego wyboru, skierowanie w swoim związku zawodowym i przybywa na stację docelową, gdzie na punkcie rozdzielczym otrzymuje skierowanie do pensjonatu i numer pokoju.

Wyżywienie zostało obecnie znormalizowane i znacznie podwyższone, osiąga ono we wszystkich domach 4.000 kalorii dziennie. Nad jakością i ilością pożywienia czuwają nie tylko specjalni inspektorzy, ale oprócz tego komisja, wybrana na każdym turnusie przez samych wczasowiczów.

Oprócz tego każdy turnus wybiera sobie swego męża zaufania, który troszczy się o wszystkie potrzeby wczasowiczów, będąc łącznikiem między nimi, a kierownictwem domów i ośrodka. Specjalnie wyszkoleni instruktorzy kulturalno-oświatowi (jeden na kilka domów) organizują zbiorowe wycieczki, gry towarzyskie, zabawy i wieczory dyskusyjne. Współzawodnictwo pracy między poszczególnymi domami odbija się na czystości i uprzejmości obsługi wszystkich ośrodków. (zg.)

„Szalone pieniądze“ we Wrocławiu

Teatry wrocławskie przygotowują się do nowych premier. W Państwowym Teatrze Dolnośląskim w najbliższym czasie wystawiona zostanie po raz pierwszy w Polsce sztuka Ostrowskiego „Szalone pieniądze”. Ostrowski napisał ten dramat w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia; przedstawia on przełomowy moment narodzin kapitalizmu i zmierzchu feudalnej arystokracji w Rosji carskiej. „Szalone pieniądze” reżyseruje w Teatrze Dolnośląskim Łazarz Kobryński, wychowanek instytutu sztuki teatralnej Schillera w Warszawie, reżyser teatrów moskiewskich i leningradzkich.

W Teatrze Popularnym wystawiona zostanie sztuka Kruczkowskiego „Odwet”. Premiera „Odwetów” przewidziana jest na początek czerwca. Na jednej z pierwszych prób obecny był autor. (zg.)

USA ze Szczecina Miasto wiosenne kwiaty, zieleń i szeroka przestrzeń decydują o wdzięku Szczecina



Szczecin, w maju
Każde prawie miasto ma swoją specjalną porę, która podkreśla jego urok. Niektóre miasta wyglądają lepiej w zimie, skoro nagosię drzew odsłonią piękną architekturę. Szczecin zaś najpiękniejszy bywa wiosną, kiedy nadodrzańskie łoziny zabarwiają się przejrzystym puchem młodej zieleni, a bujne ogrody, oplatające domy i ruiny, nęcą oczy niespodziankami białych, żółtych i różowych zjawisk. Nawet na rynku w pobliżu straganów z wiosenną sałatką i zimową cebulą kwitną egzotyczne magnolie, nawet w dzielnicy portowej można dostrzec się przez syren okrętowych — autentycznego słowika. Urocze Głębokie, rozrzucone nad jeziorem pośród lasów nie jak przedmieście wielkiego portu, ale jak najczystsza z wieś, zamienia się w jeden kwiecisty sad, w którym gnieźdzą się roje znanych i nieznanych przeciętnemu mieszczuchowi ptaków.

Wiele zabrała Szczecinowi wojna, ale nie zdołała odrzeć go z największego bogactwa — przyrody. Wielkie

szkody poczynili ogrodom szabrownicy, łamiąc całe drzewa, często rzadkie okazy flory — lecz obecnie szkodnictwo to już zostało ukrocone.

Drugi wdziek Szczecina — to szeroka przestrzeń. Pod tym względem można porównać go z... Paryżem, bo też nowoczesne plany urbanistyczne obu tych miast są dziełem jednej i tej samej ręki, arch. Hausmanna. Szczecinowi brak jednak wielkich, monumentalnych placów, jakie są największą zdobącią stolicy Francji, natomiast posiada on luźniejszą ogólną zabudowę i znacznie więcej zieleni. Zapewne dla tego, że wtedy, kiedy Paryż był już olbrzymem pośród miast europejskich XIX wieku, Szczecin wyszedł dopiero z ciasnego pierścienia murów średnio-wiecznych i zbudowany został niejako „na wyrost”.

Obecnie przy usuwaniu gruzów odstawiają się nowe widoki — miasto zyskuje jeszcze więcej przestrzeni, światła i powietrza. W perspektywie placu Żołnierza Polskiego widać sylwetkę zamku piastowskiego i gotycki kościółek św. Piotra i Pawła, oba ukryte dawniej za ruinami domów.

Coraz widoczniej robi Szczecin porządek ze swymi gruzami, które są plagą. Sterczące kominy z resztkami trzymających się jeszcze murów walą się, pociągane sznurami, a operacjom tym przypatrują się zwykle tłumy ciekawych przechodniów. Na ulicach rosną ułożone stopy cegieł, przeznaczonych do wywozu na odbudowę Warszawy, a w akcji odgruzowania bierze czynny udział młodzież wszystkich warstw społecznych, poświęcając swój spoczynek niedzielny.

Natura zaś walczy ze szpetnym widokiem gruzów na swoją rękę, w inny zupełnie sposób. Pośród zwalonych murów stwarza gąsiki młodych brzoźek, a rumowiska pełne połamanych rur i potuchzonych naczyń zakrywa trawą i stromi kwiatami. To, co w zimie było śmietnikiem — na wiosnę staje się ogrodem.

Cały Szczecin zieleni się, kwitnie, śpiewa...

Odżywa Odra. Wprawdzie w tym roku nie można powiedzieć, że obudziła się ze snu zimowego, gdyż wcale nie spała — ani jednego dnia nie okryła się całkowicie lodem. Ale wiosenna jej fala jest jakaś czystsza, szybsza, bardziej błękitna, a po niej wędrują już coraz gęściej motorówki, łodzie, statki. S/s Beniowski, który zimę przetrzymał cicho u stóp wałów Chrobrego, ruszył już dawno na morze. Stada mew, które garnęły się w głodnych miesiącach ku miastu, przylatują na szczecińskie wybrzeże już tylko na krótkie wizyty, goniąc okręty.

Na wyspie Łasztowni, gdzie koncentruje się cały ruch handlowy portu, wyciągają szyje żelazne żurawie. Znikły już na Odrze szkielety zatopionych okrętów, sparalizowane dźwigi, podnoszą się powoli zwalone mosty. Szczecińska wiosna zastaje miasto z każdym rokiem piękniejszym, coraz bardziej oddalającym się od widma powojennej ruiny, a zbliżonym ku jego wielkim, pokojowym celom.

MICHALINA GREKOWICZ.

Oświadczenie ks. Stefana Dobrzańskiego

„Głos Wielkopolski” z dn. 15 maja 1949 roku zamieszcza wypowiedź proboszcza parafii Niemaszchleba w gminie Wałowice, pow. Gubin, na temat uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. W liście tym czytamy:

Z uznaniem powitałem inicjatywę Rządu, zdążającą do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem. Jako kapłan uważam, że Kościół ma swoje zadania do wypełnienia w pogłębianiu wiary, a nie, jak to czasem się niestety zdarza, w mieszanu się do polityki. Nie od dzisiaj cieszy mnie fakt, że w Polsce władza należy do ludu. Z całą wiarą Łomnica-Zdrój koło Sącza, jak jeden mąż, wzięliśmy udział w referendum ludowym. W tym roku dzień 1 maja obchodzili moi parafianie, jako Święto Pracy — Święto Pokoju.

Uważałem, że było moim obowiązkiem, jako Polaka i księdza, wziąć udział w uroczystościach 1-majowych, iść razem z moim ludem. Sądzę, że wielu księży, mając na względzie dobro Polski i Kościoła, doszło tak jak ja, do wniosku, że oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem stanowi rozsądną podstawę porozumienia tym bardziej, że, jak widzę, Rząd przestrzega praw i swobody praktyk religijnych.

My, księża, najlepiej wypełnimy swe zadania, wychowując wiernych w duchu prawdziwej moralności chrześcijańskiej, wzywając ich jako duszpastery do coraz większego wkładu w dzieło odbudowy naszej zniszczonej przez wojnę ojczyzny. Kładąc kres niepotrzebnym sporom i nie miesząc się do spraw państwowych i polityki — wzmacniamy Polskę.

(—) Ks. Stefan Dobrzański, proboszcz parafii Niemaszchleba, gm. Wałowice, pow. Gubin.

Podpisanie umowy przyspiesza elektryfikację wsi

Prace inwestycyjno-energetyczne są obecnie w pełnym toku. Znaczna część tych prac jest związana z elektryfikacją wsi. Każda gromada, która została wybrana przez wojewódzki i powiatowy komitet elektryfikacyjny i włączona do planu inwestycyjnego na rok bież., musi posiadać swój własny wiejski komitet elektryfikacyjny, który w imieniu wszystkich mieszkańców załatwia sprawy, związane z elektryfikacją, zwłaszcza zaś z podpisaniem umowy, mobilizacją środków i wpłaceniem zaliczki do najbliższego Zjednoczenia Energetycznego przed rozpoczęciem prac.

Podpisanie umowy we właściwym czasie oraz wpłacenie odpowiedniej zaliczki jest jednym z pierwszych warunków, które musi wypełnić wieś, zakwalifikowana do elektryfikacji. Zaniedbanie tych czynności powoduje nie tylko opóźnienie w

przyłączeniu wsi do sieci wysokiego napięcia, przynosi ono również znaczne szkody, utrudnia bowiem wykonanie we właściwym czasie prac, przewidzianych planem w innych wsiach lub zatrzymuje te prace w ogóle. W roku bież. wszystkie wsie zostały już wytypowane i we własnym interesie każda z nich powinna dopilnować załatwienia tych spraw.

Ponieważ prace elektryfikacyjne najłatwiej i najszybciej można wykonać w ciepłej porze roku, na okres wiosny, lata i jesieni przypada ich największa część.

Główne Biuro Elektryfikacji Wsi, chcąc uniknąć nasilenia robót w okresie jesienno-wiosennym, wzywa obecnie wszystkie zainteresowane gromady do podpisania umów we właściwym czasie, co zapewni szybkie i należyte wykonanie powierzonych prac.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PIŠE Włochy na pochyłej drodze

Kolonialne praktyki Amerykanów - Katastrofalne położenie wsi włoskiej

Wenecja, w maju.

Lud włoski znalazł się w położeniu tak ciężkim, jak nigdy przedtem w swojej historii pojedynczo. Włochy i niedza doskwierają nie tylko masom bezrobotnych i ich rodzinom, ale także zagładają również do domów

ludzi tzw. pracujących. Zarobki bowiem utrzymują się na bardzo niskim poziomie i są niewystarczające nawet na skromne utrzymanie. W miarę, jak postępuje „marshallizacja” Włoch, jak kurczą się podstawowe gałęzie przemysłu włoskiego na rzecz produkcji amerykańskiej, jak przestają być Włochy w jakimś nowożytnym białym kolonie, eksploatowana przez kapitalistów amerykańskich — walka o byt, o najprymitywniejsze warunki do życia, do minimum egzystencji, ale i o pełne prawa polityczne, bez których nie do pomyślenia jest wyzwolenie człowieka pracy z kajdan niewoli kapitalistycznej.

Całe Włochy, zwłaszcza przemysłowa północ, przeżywały ostatnio wielką falę manifestacji, demonstracji, strajków i masowych wystąpień. Nie ma prawie dnia i większego miasta, w którym by zrozpaczeni robotnicy nie porzucali pracy, w którym by nie stawiali w obronie krzywdzonych, wyrzucanych bezlitośnie na bruk towarzyszy pracy. Na licznych wiecach i zgromadzeniach publicznych ciemiężony lud włoski podnosi głos ostrzegawczy pod adresem tych, którzy występują się imperialistom anglosaskim.

W miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej Włoch i rozszerzania się współpracy rodzimych kapitalistów z kapitalistami amerykańskimi, rośnie opór włoskiej klasy robotniczej, walczącej nieustępliwie nie tylko o prawo do życia, do minimum egzystencji, ale i o pełne prawa polityczne, bez których nie do pomyślenia jest wyzwolenie człowieka pracy z kajdan niewoli kapitalistycznej.

W Wenecji, zwłaszcza w przemyślanej północy, przeżywały ostatnio wielką falę manifestacji, demonstracji, strajków i masowych wystąpień. Nie ma prawie dnia i większego miasta, w którym by zrozpaczeni robotnicy nie porzucali pracy, w którym by nie stawiali w obronie krzywdzonych, wyrzucanych bezlitośnie na bruk towarzyszy pracy. Na licznych wiecach i zgromadzeniach publicznych ciemiężony lud włoski podnosi głos ostrzegawczy pod adresem tych, którzy występują się imperialistom anglosaskim.

W Wenecji, zwłaszcza w przemyślanej północy, przeżywały ostatnio wielką falę manifestacji, demonstracji, strajków i masowych wystąpień. Nie ma prawie dnia i większego miasta, w którym by zrozpaczeni robotnicy nie porzucali pracy, w którym by nie stawiali w obronie krzywdzonych, wyrzucanych bezlitośnie na bruk towarzyszy pracy. Na licznych wiecach i zgromadzeniach publicznych ciemiężony lud włoski podnosi głos ostrzegawczy pod adresem tych, którzy występują się imperialistom anglosaskim.

We Włoszech cierpi nie tylko lud wiejski. Ciężkie jest położenie także wsi włoskiej. Co prawda ustrój feudalny zniesiony został we Włoszech bardzo dawno temu, kraje włoskie bowiem zniosły pańszczyznę jako pierwsze w Europie, przetrwały niestety do dziś stosunek półfeudalny chłopu włoskiego do pana ongiś feudalnego. Ziemia najczęściej nie jest własnością rolnika, Dzierżawi on ją od swego „pana”, który oczywiście łupi z niego skromne Normalnym zjawiskiem na wsi włoskiej jest ciężko pracujący z całą swoją rodziną chłop mało i średniozamożny, węgelnący niezgorzej od robotnika w mieście. Wysokie czyste dzierżawne i stale wzrastające ciężary podatkowe pożerają cały dochód wieśniaka, a nader często pograżają go w uciążliwe długi. Chyba w żadnym kraju niedza wsi nie rzuca się tak jaskrawo w oczy

(Dokończenie na str. 6)

Uczczenie drukarzy przez Wrocławskie Tow. Naukowe



Wrocław, w maju.
Gdy mówimy o akcji likwidacji analfabetyzmu, szerzenia oświaty, rozpowszechniania kultury i nauki, podkreślamy dobitnie współpracę w tych akcjach — i nauczycielstwa, i pisarzy, i uczonych, i wydawców — zapominamy niestety, że nazbyt często o tych, bez współudziału których nie do pomyślenia byłaby cała ta szeroka akcja kulturalno-oświatowa.

Tym godniejszą podkreślenia jest, że o zasłużonych drukarzach-fachowcach pamiętało Wrocławskie Tow. Naukowe, które wyróżniło i uczciło publicznie trzech drukarzy wrocławskich, najbardziej zasłużonych dla wydawnictw naukowych. Oto oni:

STANISŁAW DREWNIĄK (ur. w 1894 roku w Nowym Mieście pod Lwowem), pracuje nad wydawnictwami, drukowanymi w języku greckim i łacińskim, w magającym ogromnej skrupulatności i dokładności oraz uważy.

JOZEF FEDECZKO drukarz-maszynista (ur. w 1901 r. we Lwowie), został wyróżniony za szczególnie poprawne

składy wydawnictw Wrocł. Tow. Naukowego, a zwłaszcza barwnych ilustracji do pracy zbiorowej „Zakożenie poczekajki rOPY błękitnej u niemowląt”.
ZYGMUNT GAWŁOWSKI (urodz. w 1880 r. we Lwowie) ma za sobą 55 lat pracy zawodowej i jest obecnie najwybitniejszym specjalistą na układy matematyczne w Polsce. Składa on „Studia Mathematica” i „Colloquium Mathematicum”, czasopisma matematyczne o światowym zasięgu.

Każdy z wyróżnionych otrzymał po 15.000 zł premii.

Uroczystość była hołdem złożonym przez pracowników nauki — współpracowników swym w zakresie technicznym. Teo rodzaju uroczystość jest bez precedensu i posiada swą głęboką wymowę. Jest świadectwem tej bezspornej solidarności ludzi pracy, na różnych odcinkach działania, dla wspólnego doniosłego celu.

Rolę drukarza-fachowca w wydawnictwie dzieł naukowych pięknie scharakteryzował przez Tow. Naukowe rektor prof. St. Kulczyński, a jego mądre i wyjątkowo ciepłe przemówienie wzruszyło słuchaczy.

Równie serdecznie wyraził też podziękowanie w imieniu wszystkich przemianowanych drukarzy Zygmunt Gawłowski senior drukarzy wrocławskich.

Czeska kolej linowa na Łomnicę

Nowy Targ, w maju.

Jeśli do bardzo popularnych w Polsce należą nasze koleje linowe (szczególnie kolej na Kasprowy Wierch), jeśli wykazują one coraz większe cyfry przewiezionych pasażerów i... jeśli w coraz to większym stopniu okazuje się praktyczna wartość tego rodzaju komunikacji górskiej, warto zapoznać się z danymi cyfrowymi najdłuższej w świecie i najwspanialszej linii kolej linowej — wielkiego dzieła sztuki inżynierskiej w Chamonix.

Budowa pierwszego odcinka tej linii, wiodącej do Aiguille du Midi, udośćniającego sławny (również na całym świecie) zjazd narciarski Piste de Glaciers ukończona została w 1937 r. Wkrótce potem rozpoczęła się budowa następnego odcinka tej linii do punktu w grani Aiguille du Midi, tj. mniej więcej w połowie drogi ze szczytu iglicy do przełęczy Col du Midi.

Odcinek ten jest prawdziwym arcydziełem sztuki inżynierskiej. Mówi o tym przede wszystkim jedna cyfra: na przestrzeni dwóch tysięcy metrów przy wzniesieniu od stacji początkowej do stacji końcowej — 2.600 metrów — linę podpira tylko jeden masz. Znaczą

to, że cały olbrzymi ciężar linii (i wagonów) na tym wielkim odcinku podtrzymuje zaledwie jedna podpora. Podobnie wielkiego obciążenia nie znajdujemy na całym świecie.

Na tle tego faktu czeskie linie kolei linowych wychodzą jednak w konkurencji ręką co najmniej „obronną”. Przesądą było twierdzenie, jako by linia wiodąca na Łomnicę była najdłuższą na świecie. Tym niemniej linia ta wykazuje różnicę poziomu 1.600 m i jest istotnie jedną z największych tego rodzaju. Przewyższa ją jednak wybitnie linia biegnąca do grani w Aiguille du Midi.

Nie trzeba tu dodawać, że najważniejszym punktem dla budowy linii kolei linowej jest nie jej różnica poziomu, lecz atrakcyjność terenów, przez które przebiega, oraz jej stacja końcowa. Szczególnie ważnym zaś momentem jest okoliczność przydatności tych terenów dla narciarzy. Faktem zaś pozostaje, że tereny objęte komunikacją kolei linowych są z tej właśnie racji deficytowe w okresie letnim, kiedy to nie ma w górach narciarzy, jedynych „turystów” utrzymujących koleje linowe w stanie „opłacalności”.

Z. O.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 20

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

18 5. 1949

Jak grały ligowe drużyny?

Ostatnia niedziela ligowa przyniosła kilka wyników zgoła nieoczekiwanych. Już to Liga zdaje się być od tego, aby dostarczać coraz to nowych sensacji. Taką sensacją jest niewątpliwie zwycięstwo, aczkolwiek szczęśliwe, ŁKS nad Ruchem na gorącym śląskim terenie. Ruch wystąpił bez kontuzjonowanego w Bukareszcie Cieślaka i być może to właśnie zdecydowało o jego porażce. Gorzej powiodło się na Śląsku Warcie. Wywiodła ona ze spotkania z Szombierkami szczęśliwiej jedyne punkty, gdyż gospodarze przez cały mecz posiadali 80% zgry. U gospodarzy wyróżnili się Krasówka, Wichary i Kulałwik w Warcie Smółski, Szymura III, Skrzypniak i Pyda. Niespodzianką jest również wysoka porażka, jaką poniosła warszawska Legia na własnym boisku z Cracovią 1:4. Cracovia była drużyną zdecydowanie lepszą technicznie i posiadała szybszy atak. Warszawska Polonia przegrała 2:3 z drugą kolejarzy poznańskich, a od wyższej potężnej uchroniła ją znakomite broniący Borucz w bramce. Gdańska Lechia poniosła dalszą porażkę, tym razem z AKS'em. Wisła nadal kroczy po drodze zwycięstw i pozycja jej w tabeli ligowej jest niezachwiana. W II Lidze na czele grup usadowiły się Garbarnia, prowadząca bez utraty punktu i Tarnovia, która straciła dotychczas jeden punkt.

Wyniki ligowe są następujące:

I LIGA

- Legia—Cracovia 1:4 (1:1)
- Wisła—Polonia (B) 4:2 (2:0)
- ZZK—Polonia (W) 3:2 (3:0)
- Ruch—ŁKS 2:3 (1:1)
- Szombierki—Warta 1:1 (0:1)
- Lechia—AKS 2:4 (2:3)

II LIGA

- PTC—Lublinianka 3:2 (2:1)
- Widzew—Garbarnia 0:2 (0:0)
- Gwardia (Sz) — Radomiak 1:2 (0:1)
- Baidon—Skra 2:2 (0:2)
- Naprzód—Rymer 1:3 (0:0)
- Polonia (Ś)—Chelmek 2:2 (2:0)
- Gwardia (K)—Polonia (P) 4:4 (2:1)
- Tarnovia—Pafawag 4:1 (3:0)
- Pomorzanin—Bzura 2:1 (1:0)

Tabela przybrała obecnie następujący wygląd:

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	6	12	21:6
2. ZZK	6	9	24:12
3. Cracovia	6	9	17:11
4. Polonia (W)	6	7	9:5
5. Warta	6	6	8:6
6. Szombierki	6	6	10:10
7. ŁKS	6	6	14:20
8. Ruch	6	4	13:18
9. Legia	6	4	10:16
10. Lechia	6	4	10:16
11. AKS	6	4	11:17
12. Polonia (B)	6	2	9:16

Liga czechosłowacka

PRAGA W niedzielnych spotkaniach I Ligi o mistrzostwo Czechosłowacji, padły następujące wyniki: Sparta — Ostrava 3:1, Zilina — Pov. Bystrica 1:1, Bratislava — Zidenice 9:1, Victoria (Pilzno) — Kosice 4:3, ATK — Trnava 5:1, Kladno — Bohemians 0:10. Spotkanie Teplice — Slavia nie odbyło się z powodu błota na boisku.

Po tych rozgrywkach na czele tabeli ligowej znajduje się Bratislava — 13 pkt., przed Slavią — 11 pkt. i Sparta — 9 pkt.

Po nańska A-klasa

POZNAŃ (G). O mistrzostwo klasy A POZPN padły następujące wyniki: Stal — Szamotulski KS 4:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Stachowiak E. 2), Brach i Barczyński po jednym.

Warta Ib — Deb 5:2 (1:1). Bramki dla Warty strzelili Kajda 2 Szeperkowicz, Muszyński i Kaczmarek po jednym dla Dębu — Kaliski 2.

Spójnia — Zjednoczeni Kępno 1:1 (1:1). Bramki uzyskali dla Spójni Sałata, dla Zjednoczonych Drzazga. Kolejarz Ib — Proсна Kalisz 0:0.

Szermierze polscy zwyciężają CSR we florecie kobiecym 9:7, w szabli 11:5

PRAGA W niedzielę odbyło się w Pradze spotkanie we florecie kobiecym w ramach meczu Polska—Czechosłowacja. Zwyciężyły w nim Polki 9:7. W meczu startowała Nawrocka ze spuchniętą i obandażowaną nogą, po-

nieważ w sobotę wieczorem poddała się operacji (ropne zapalenie okostnej). Mimo to udowodniła że jest najlepszą z polskich florecistek, wygrywając trzy walki. Dobrze wypadła również Markowska. Z Czeszek najlepszą była leworęka Szulcova, oprócz niej dobrze wypadła również Vofova.

Wyniki: Nawrocka — 3 zwyc. (przegrała tylko z Szulcovą 2:4), Markowska — 3 zwyc. (przegrała z Vofovą 3:4), Stanaszkówna — 2 zwyc. Skupieniewna — 1 zwyc. Poziom walk był wysoki. Kolegium sędziowskiemu ze strony Polski przewodniczył kpt. Fokt, ze strony CSR — inż. Peter.

Po południu odbyło się spotkanie w szabli zakończone zdecydowanym zwycięstwem Polski w stosunku 11:5. Najlepszymi z Polaków byli Sobik i Zaczek. Z Czechosłówek najlepiej wy-

padł Skiva, zawiedli natomiast dwaj młodzi reprezentanci Šruta i Hmela.

Wyniki: Sobik — 4 zwyc.; Zaczek 3 zwyc. (przegrał ze Skivą 3:5), Fokt 2 zwyc. Wójcicki — 2 zwyc.

Ze strony Polski w skład kolegium sędziowskiego wchodził Friedrich, ze strony CSR — Jungman.

Po meczu Polacy otrzymali nagrodę za zwycięstwo, Nagrodę tę ufundował min. Spraw Zagranicznych CSR — dr Clementis. Następnie przedstawicielka COS wreczyła zespołowi polskiemu statuetkę Tyrza na pamiątkę pierwszego spotkania Polska — CSR w Sokolskim Tyrzowym Domu, po reorganizacji sportu. Polacy wreczyli gospodarzom puchar Polskiego Związku Szermierczego, Odegranie hymnów obu państw zakończyło w przyjacielskim nastroju rozegrane spotkanie.

Praga wygrywa turniej hokejowy

POZNAŃ. W drugim dniu międzynarodowego turnieju w hokeju na lodzie rozegranego w Gnieźnie mistrz Polski „Stella” pokonała swego miejscowego rywala ZZK 4:0. Reprezentacja Prażi pokonała „Czarnych” (Poznań) 3:0. Przez cały czas meczu przewagę mieli Czesi, zdobywając bramki przez Sobika — 2 i Volave 1. W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce ZZK pokonał „Czarnych” 1:0. W meczu finałowym Prażi pokonała „Stellę” 2:0 (1:0). W spotkaniu tym przewagę miała Stella, lecz jej napastnicy nie mogli jej wykorzystać cyfrowo. Goście zdobyli zwycięskie punkty z nielicznych wypadów przez Sobika i Volave.

Gwardia (Gd.) - Zryw 8:8

GDAŃSK. Rozegrane w Gdańsku zawody pięściarskie między gdańską „Gwardią” a łódzkim „Zrywem” zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): Mikołajewski wygrywa z Polockim, Pek przegrywa z

Czarnieckim, Goliński wygrywa z Zajaczkowskim, Borowski przegrywa przez dyskwalifikację z Krawczykiem. Iwański zdobywa punkty w o., Rudzki przegrywa na punkty z Taborkiem, Flisowski zwycięża w o., Kłodas („Zryw”) zwycięża z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował Derda, na punkty Krasuski, Maciejewski i Lewicki. W Poznaniu Adamczyk skoczył w dal 7,27 m poza konkursem.

Chychła bije Kolczyńskiego na meczu Gedania - Gwardia (W) 8:8

WARSZAWA. Na kortach tenisowych WKS „Legia” rozegrano w niedzielę ostatni mecz z cyklu finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, między drużynami „Gedania” (Gdańsk) i „Gwardii” (Warszawa). Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Poziom walk, za wyjątkiem spotkań w wadze lekkiej i średniej, był bardzo słaby. Na pierwszy plan wysunął

się sensacyjny pojedynek w wadze średniej, między Chychłą i Kolczyńskim. Zwyciężył zdecydowanie Chychła, który, mimo znacznej różnicy wagi, przewyższał b. mistrza Europy przede wszystkim szybkością i celnością ciosów. Obok tego spotkania na wysokim poziomie stała walka Komudy z Kudackim w wadze lekkiej. Po emocjonującym i wyrównanym przebiegu, sędziowie ogłosili wynik remisowy.

Wyniki walk: Soczewiński (Gd) remisuje z Patoną (Gd) Szadkowski (Gw) wypunktował Kleina (Ged), Antkowiak (Ged) wygrał na punkty z Kukulakiem (Gw), Komuda (Gw) remisował z Kudackim (Ged), Musiał (Ged) po wyrównanej walce, wypunktował Borowicza (Gw), Chychła (Ged) zwyciężył na punkty Kolczyńskiego (Gw). Całe spotkanie odbywało się w anormalnych warunkach, gdyż padał ulewny deszcz. Archadzki (Gw) wypunktował Rajskiego (Ged), Szymura (Gw) wygrał wskutek poddania się Białkowskiego (Ged) w III rundzie. Białkowski nie był ani na moment równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza Polski, unikał walki przetrzymując w walce i po niezbyt silnym ciosie w żołądek w 3-cim starciu poddał się.

W ringu sędziował Zapłotka, na punkty Sikorski (Łódź), Kugacz (Pomorze) Łukaszewski (Śląsk). Widzów 8 tys.

Bratysława - Śląsk 5:3 w zapasach

KATOWICE. Międzynarodowy mecz zapasniczy Bratysława—Śląsk, który odbył się na hali powystawowej w Katowicach, przyniósł zwycięstwo reprezentacji Bratysławy 5:3.

Ślązacy byli technicznie lepsi od swych przeciwników. O zwycięstwie Bratysławy zdecydowały dwa błędne orzeczenia sędziów oraz oddanie punktu walkowerem przez Śląsk w wadze piórkowej.

Doskonale wyniki pływaków radzieckich

MOSKWA. W czasie odbywającego się w Moskwie meczu pływackiego Leningrad — Moskwa ustalono kilka doskonałych wyników. Mistrz ZSRR Mieszkow uzyskał na 100 m st. dow. czas 58,7 sek., zaś na 100 m st. motylkowym 1:07,3. Ten ostatni wynik jest najlepszym tegorocznym rezultatem w Europie.

Na 100 m st. dow. Drobiński pobili rekord ZSRR juniorów, osiągając czas 1:01 0 min. W konkurencji żeńskiej Wasiljewa przepłynęła 100 m st. dow. 1:10,3, zaś Polygalowa na 100 m st. motylkowym miała czas 1:26,7 min.

Obóz kondycyjny dla bokserów w Oliwie otwarty

OLIWA (p). W Ośrodku WF przy Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej w Oliwie został otwarty w niedzielę obóz kondycyjny dla najlepszych bokserów z całego kraju, przed mistrzostwami Europy w Oslo. Szkolenie prowadzi będzie trener PZB Feliks Szlam, a pomagać mu będą trenerzy Garncaek i Śmiech. Bokserzy będą korzystać z szeregu udogodnień i sprzętu, przygotowanego dzięki staraniom dyr. WUKF mjr. Kuśmidrowicza.

Wójcik zwycięża

ŁÓDŹ. Doroczny wyścig szosowy, zorganizowany przez ŁKS na dystansie 150 km na trasie Łódź—Piotrków—Tomaszów—Łódź, był tym razem imprezą o charakterze ogólnopolskim.

Zeszłoroczny zwycięzca Tour de Pologne Wójcik, nie daje się nikomu już dogonić i wjeżdża pierwszy na biegnię KS-u, kończąc wyścig w czasie 4:03,28. O 200 mtr za nim przybył Pietraszewski (Gwardia) 4:03 40, a w tym samym czasie tuż za Pieraszewskim w kolejności na metę wjeżdża Rzeźnicki (ZZK) i Sałyga (Gwardia), piąte miejsce zajmuje Targoński z Gwardii.

Motocyklowe mistrzostwa Polski Hennek i Brun biją rekordy toru

WARSZAWA. Mimo niepewnej pogody, ponad 20 tys. widzów oglądało zawody eliminacyjne do motocyklowych mistrzostw Polski, rozegrane w niedzielę, w Al. Niepodległości w Warszawie. W zawodach uczestniczyli członkowie motocyklistów z zeszłorocznymi mistrzami na czele.

W czasie zawodów padły dwa nowe rekordy toru, Hennek Herbert ustanowił nowy rekord toru w kat. maszyn do 130 ccm, uzyskując w wyścigu przeciętną szybkość 78,1 km/godz. Dawny rekord należał do Jankowskiego i wynosił 71 km/godz. W biegu dla ma-

szyn do 350 ccm Brun uzyskał w trzecim okrążeniu przeciętną szybkość 109,1 km/godz., poprawiając tym samym dotychczasowy rekord, należący do Mielocha.

Wyniki techniczne zawodów (biegi odbyły się w zamkniętym obwodzie: długość okrążenia — 2.400 m): **kategorie wyścigowe**: do 130 ccm na dystansie 7 okrążeń — 1) Hennek H. („Pogoń” Katowice) na DKW — przec. szyb. 78,1 km/godz., 2) Szczurowski („Gwardia” Bydgoszcz) na DKW — 77,4 km/godz., 3) Puzio („Skra — Okęcie” W-wa) — 75,8 km/godz.; kat. do 250 ccm — 14 okrążeń: 1) Milewski („Unia” Poznań) — 86,6 km/godz., 2) Wodnicki („Gwardia — Wisła” Kraków) 86,4 km/godz., 3) Wyporek (PKM Warszawa) — wszyscy na NSU; kat. do 350 ccm — 14 okrążeń: 1) Brun St. (PKM W-wa) na Nortonie — 79, 6 km/godz., 2) Chlebicki (PKM W-wa) na Malschlesie — 75,8 km/godz.; kat. ponad 350 ccm — 14 okrążeń: 1) Zymirski („Skra — Okęcie” W-wa) — 88,1 km/godz., 2) Dabrowski (PKM W-wa) na Nortonie, 3) Koprowski („Gwardia — Wisła” Kraków) na NSU.

Kategorie sportowe: do 350 ccm: 1) Urbaniak („Skra — Okęcie”) — Triumph — 90,8, 2) Czerniak („Wi. — Lechia”) Victoria — 85,1; kat. ponad 350 ccm: 1) Voellnagel (PKM W-wa) Horex — 93,5, 2) Makowski (ZZK Poznań) — BMW — 92,6.

Nagrodę prez. Tołwińskiego zdobyła drużyna Warszawy I — Brun, Dabrowski.

Motocykle z wózkami: 1) Głuszowski („Gw. — Wisła”) Harley, przed Kamińskim (PKM W-wa) na Harley’u.

Liga Szczypiorniaka

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka „Cracovia” pokonała katowicki AZS, górując nad przeciwnikiem szybkością i przygotowaniem kondycyjnym.

W drugim spotkaniu AKS pokonała Tęczę w stosunku 12:4.

Unifikacyjny kurs instruktorów wioślarskich



W Bydgoszczy w dniu wczorajszym otwarty został unifikacyjny kurs instruktorów wioślarstwa, w którym biorą udział 62 osoby, m. in. tacy zasłużeni działacze, jak mgr Długoszewski, inż. Bujwid, Ormanowski, Ciesielski i znani zawodnicy Verey, Csaba i in. Uroczystość otwarcia zagrał dyr. WUKF mjr Matuszewski, po czym prezes PZTW dr Tilgner wyjaśnił cel kursu. Tygodniowy program da kursantom podstawy do prowadzenia jednolitego szkolenia na terenie ośrodków wioślarskich.

Na zdjęciu uczestnicy kursu. Siedzą od lewej: kapitan sportowy PZTW Cegielski, Nowotka, dyrektor WUKF mjr Matuszewski, prezes PZTW dr Tilgner, Roni i mgr Lange.

Kalendarzyk

Wtorek, 17 maja 1949 r.
 Katolicki: Paschalis, Weroniki.
 Słowiański: Sławomira.

Słońca		Księżycy	
wsch	zach	wsch	zach
5.52	20.21	1.14	8.41

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Spotkania literackie

Wieczór autorski Wandy Karczewskiej

Nazwisko autorki „Ludzi z pod zagli” wypłynęło w związku z pierwszą nagrodą na polskim konkursie marynistycznym; było to tuż przed wojną — stąd też nie na wszystkich giełdach czytelniczych zdołał się ustalić rozgłos powieściopisarskiego debiutu Wandy Karczewskiej. Inny debiut — dramatopisarski — przypadł na najpierwsze dni po wojnie i przyniósł nadzwyczajny sukces: niebawem była autorką „Ziemia oskarża” na scenach poznańskiej krakowskiej. Wreszcie trzeci z debiutów — to zbiór wierszy i wierszy, który pod tytułem „Notatnik liryczny” pojawił się niedawno na półkach księgarskich, jakie pierwszy tom wydawnictwa pomorskiego „Biblioteka Arkony”.

Nie są to bynajmniej jedyne „tytuły do sławy” literackiej popularnej na gruncie poznańskim i pomorskim pisarki. Działalność publicystyczna, i krytyczna, na łamach czasopiśmienniczych literackich znajduje swą doskonałą dokumentację. Stąd też — należy się spodziewać — wieczór autorski znakomitej pisarki, jaki przynosi nam najbliższa „Środa literacka”, zgromadzi z pewnością w małej sali Pom. Domu Sztuki wszystkich bydgoskich miłośników literatury. Czekajmy więc na spotkanie z fragmentami najnowszej sztuki autorki „Ziemia oskarża” — pod arcykierunkowym tytułem: Cyrk w obłokach.

Początek wieczoru o godz. 20.

* **Wędkarze!** Miesięczne zebranie Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego odbędzie się 20 bm. o g. 19 w sali OKZZ. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wielki dzień Wtelna - wzorowej wsi powiatu bydgoskiego

Wtelno jest dumą powiatu bydgoskiego. Jest bowiem nie tylko z nazwy wzorową wsią. Dzięki niej powiat nasz zajął w akcji „tygodnia oświaty, książki i prasy” pierwsze miejsce w skali ogólnopolskiej. Nie to jednak jest powodem, dla którego stała się ona ub. niedzieli miejscem wielkich uroczystości, transmitowanych przez Polskie Radio. Przyczyna była inna, a właściwie było ich dwie i obie doniosłe: oddano bowiem do użytku władz szkolnych szkołę 7-klasową oraz wręczono klucze i akty nadania 8 byłym robotnikom byłego majątku Wtelna, którym na ziemi uzyskanej z reformy rolnej, wybudowano domy i budynki gospodarcze we Wtelenu.

Szkole przebudowano z ewangelickiego kościoła, niegdyś kuźni germanizmu.

W dniu uroczystości, przed nowym budynkiem szkolnym stoją w oczekiwaniu gości w odświętym ordynku hufta „SP” oraz młodzież szkolna, która waleńnie przyczyniła się do szybszego ukończenia budowy szkoły. Przygrywa orkiestra tramwajarzy.

Przedstawiciele władz gminnych z wójtem p. Damsem na czele witają przybyłych gości, po czym rolę gospodarza spełnia sta

Zakończenie kursu kroju i szycia w Lidze Kobiet

BYDGOSZCZ (zd). W Lidze Kobiet odbyło się zakończenie kursu kroju i szycia. Uczestniczyły w nim 22 kobiety, zarówno członkinie LK jak i niestowarzyszone. Kurs trwał 2 miesiące, przy czym uczestniczki zbierały się 5 razy w tygodniu po 2 godziny w świetlicy Ligi Kobiet, by pod kierownictwem instruktorki p. Janiny Niedźwiedzkiej oraz kierowniczkę kursu p. Ostrowskiej, nauczyć się sztuki modelowania i władania igłą. Urządzona na zakończenie kursu wystawa była dowodem, że nauka dała dobre wyniki.

Powodzenie kursu zachęciło Ligę Kobiet do zorganizowania podobnych, dostępnych dla wszystkich kobiet, bez względu, czy są członkiniami organizacji.

zasilonymi nowymi nabytkami. W przedmeczku o g. 16 spotkają się dwa zespoły juniorów Gwardii.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE GWARDII

W dniach 4, 5 i 6 czerwca odbędą się w Bydgoszczy mistrzostwa Gwardii z całej Polski. Przez ring przesuną się najlepsze zespoły Gwardii z Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Torunia, Rzeszowa itd. z takimi boksierami, jak Patora, Szatkowski, Szymura, Archadzki, Kolczyński, Klimecki, Kasperczak, Domański, Licau, Przybylski i in. Ogółem spodziewany jest start około 120 zawodników. Ze względu na poziom, jaki reprezentują bokserzy Gwardii, turniej bydgoski zapowiada się niezwykle interesująco.

PIERWSZY KROK KOLARSKI

Pomorski Okręg Zw. Kolarski go urządził w ub. niedzielę pierwszy krok kolarski na dystansie 10 km dla niestowarzyszonych na rowerach turystycznych. Na starcie stanęło 13 zawodników i wszyscy biegi ukończyli. Pierwsze miejsce zajął Jerzy Węgrzyn (Nakło) w czasie 17.1 min., 2. Stefan Jakubczak (Bydgoszcz) — 19.26, 3. Zdzisław Nyka — 19.28.

AKS — Brda 2:1

(tj) W towarzyskim spotkaniu piłkarskim I ligowym AKS pokonał miejscową Brdę w stosunku 2:1. Gra była żywa. Technicznie przeważali Słazacy. Gospodarze zagrali bardzo ambitnie i w polu mieli nawet przewagę. Do przerwy wynik bezbramkowy. Po przerwie prowadzenie dla Brdy uzyskał Kubalczak, dobijając rzutem karnym. Bramki dla AKS zdobył Bożek.

rosta pow. Pawłowski. Wiewojewoda pom. p. Jakubowicz przekazuje budynek szkolny władzom szkolnym w osobie delegata Kur. Okr. Szkolnego p. Zytka, który z kolei wręcza klucze kierownikowi szkoły p. J. Czyżykowi. Po przemówieniach przew. WRN — p. Lehmana, przedstawiciele władz szkolnych i partii politycznych oraz młodzież szkolnej, przedstawiciel Pomorskiej Spółdzielni Księgarsko-Papierniczej

„Nauka” przekazuje szkole dar w postaci biblioteczki, składającej się z 50 książek.

Wręczeniem aktów nadania domów i budynków gospodarczych chłopom we Wtelenu i przemówieniem przedstawiciela chłopów zakończono część oficjalną uroczystości.

Bogata i b. udana część artystyczna, wykonała młodzież szkolna. Wspólna kawa zakończyła podniosłą uroczystość.

Akcja wiosenno-letnia TPZ pod hasłem każdy „żołnierz-sportowcem”

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje w roku bieżącym akcję wiosenno-letnią, która ma na celu pogłębienie współpracy społeczeństwa z wojskiem na odcinku sportowym.

Uzupełnienie sprzętu sportowego, organizowanie imprez sportowych łącznie z jednostkami wojskowymi, fundowanie nagród na wewnętrzne zawody sportowe w jednostkach wojskowych, fundowanie nagród na centralne zawody sportowe WP — oto formy pracy ogniw terenowych TPZ w tej akcji.

W roku bieżącym Tow. Przyjaciół Żołnierza zamierza wyrurować fundowanie nagród w postaci pucharów, statulek, itp. Najważniejszymi i najcenniejszymi nagrodami za sprawność sportową żołnierzy będą przedmioty, wykonane rękami robotników, chłopów i młodzieży. Artystyczne obrazy, rzeźba — przedmioty wykonane z metalu, drzewa, obrazujące udział wojska w odbudowie kraju, w pomocy żniwnej i siewnej, udzielanej chłopom średnio i małym, w rozminowywaniu pól, w akcji powodziowej itp., oraz w niewielkiej ilości przedmioty użytkowe, jak wieczne pióra, zegarki, papierońnice, teczki i inne — oto nagrody, które będą najmilej widziane przez żołnierzy-sportowców.

Zarząd Okr. Pom. TPZ zaplanował akcję wiosenno-letnią w czasie od 16. 4. 1949 r. do końca ćwiczeń letnich jednostek wojskowych pod hasłem „każdy żołnierz — sportowcem”. Celem pomysłu jest przeprowadzenie akcji wiosenno-letniej, Zarząd Okręgu T. P. Z. mobilizuje wszystkie siły i środki, apelując do miejscowych władz państwowych, samorządowych, do instytucji społecznych, fabryk, zakładów pracy, do wszystkich organizacji sportowych na Pomorzu oraz do całego społeczeństwa pomorskiego, by współpracą z placówkami T. P. Z. w terenie raz jeszcze podkreślić pełne zrozumienie hasła T. P. Z. NARÓD Z ŻOŁNIERZEM — ŻOŁNIERZ Z NARODEM.

Nowe władze Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu

W toku obrad Rady Delegatów Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu o czym donosiliśmy już pokrótce w numerze wczorajszym, wygłosił prezes Związku p. Melerski interesujący referat o sytuacji w handlu prywatnym (z treścią referatu zapoznany czytelników w numerze jutrzejszym).

W dalszym ciągu obrad dyrektor Związku p. mgr Dachtera złożył sprawozdanie organizacyjne i z działalności Związku a p. radca Zimniak sprawozdanie finansowe. W imieniu komitej rewizyjnej p. Mroczkowski przedstawił wniosek o udzielenie zarządowi Związku absolutorium i wyrażenie mu uznania za jego prace.

Zanim przystąpiono do dyskusji przewodniczący zjazdu p. prezes Melerski zgłosił rezolucję natsępującej treści: „Zjazd Rady Delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu obradujący w Bydgoszczy w dniu 15 maja 1949 r. stwierdza, że tylko pokój stworzy może warunki normalnej twórczej pracy polepszającej sytuację gospodarczą kraju i poziom życia całego narodu.

Zrzeszone kupiectwa Pomorza zdecydowanie staje po stronie potężnych sił pokojowych świata i przyłącza się do rezolucji uchwalonych przez Światowy Kongres Obrony Pokoju”.

Po dyskusji, w której wyrażono ustępującemu Zarządowi uznanie za jego pracę, zapadła jednogłośnie uchwała udzielająca zarządowi absolutorium. Po krótkiej przerwie w obradach, dokonano wyboru władz Związku Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu na najbliższą kadencję w składzie nast.: Prezydium: prezes — A. Melerski, Bydg.; I w-prezes — St. Cyłkowski, Bydg.; II w-prezes — inż. Cwirko Godycki, Bydg.; III w-prezes — Wł. Kotliński, Toruń; IV w-prezes — R. Kaźmierczak, Inowrocław; Sekretarz — M. Szukalski, Bydg.; skarbnik — T. Zimniak, Bydg.

Członkowie zarządu: Wł. Cioroch, A. Matuszewski, K. Zimny, Z. Wojdak.

Równocześnie zjazd zalecił dokończenie do zarządu 3 członków spośród prezesów zrzeszeń branżowych i tak dokooptowano: A. Nozdrzykowskiego, T. Kocerkę, K. Staraka.

Komisja rewizyjna: J. Drewek — jako przewodniczący, L. Mroczkowski, W. Piechocki, E. Heise, K. Organowicz, K. Klemke.

Ponowny wybór prezesa Melerskiego przywitany został przez zebranych gorącymi oklaskami, którymi zebrani wyrazili zaufanie, jakim go kupiectwo prywatne Pomorza darzy.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na r. 1949, zreferowano nadadane pod adresem Związku wnioski dotyczące najbardziej aktualnych zagadnień handlu prywatnego.

Rezolucje Izby Przem. Handl.

BYDGOSZCZ (sz) Na plenarnym zebraniu Izby Przem. Handlowej w Bydgoszczy uchwalono 3 rezolucje dotyczące akcji oszczędnościowej, walki z analfabetyzmem i ugruntowania pokoju.

Rezolucja pierwsza wzywa prywatne sfery gospodarcze Pomorza do jak najintensywniejszego realizowania akcji oszczędnościowej w wszystkich przedsiębiorstwach. W sprawie walki z analfabetyzmem Izba wyraża swą solidarność z inicjatywą rządu i gotowość do jak najdalszego współdziałania. Trzecia rezolucja wreszcie stwierdza m. in.: „Jedynie trwały pokój przyczyni się do dalszego rozwoju życia gospodarczego w kraju oraz do podniesienia dobrobytu społecznego”.

MIGAWKI

Spacerkiem po Ogrodzie Botanicznym

Przejdźmy się kiedyś do Ogrodu Botanicznego, bo tam warto naprawdę pójść. Jest on dwa razy większy, aniżeli był przed wojną. Tonie w kwiatach, rozczajających wokół opajającą woń. Tu kwitną pospolite bratki, tu krzewy bzuw uginają się pod ciężarem kwiatów, tam znowu barwna kwiecieńka przepłatkana na sztywnym, nowousypanym wzgórk, wabi nas ku sobie.

Tędy idzie się do stawu, otoczonego zielenią i kwiatami, dokąd zdążają najchętniej dzieci i młodzież i nie bez powodu. Znajdują się tam stary weteran zółw, który pomimo iż był ranny, czuje się doskonale. Niezadługo ogród ochłubić się będzie okazami kwia-

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI, Dziś, 17 bm. o g. 20 „Pan Geldhab” z gościnnym występem Kazimierza Szuberta. Zniżki ważne.

POMORSKI DOM SZTUKI — godz. 20: „Wieczór literacki”.

KINA. Pomorzanie: Za nami pójdą inni. Polonia: Obywatel Kanc. Wolność: Skarb Tarzana. Orzeł: Podróż w nieznanne. Gryf: Pięści tajgi. Bałtyk: Zaklęta narzeczona.

Początek seansów — Pomorzanie i Gryf: godz. 16.30, 18.30 i 21. Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20.30. Wolność: godz. 17, 19 i 21. Bałtyk: godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK. Do 21 bm. dyżuruje: Apt. „Centralna” Al. i Maja 27, tel. 23-14, i Apt. „Pod Złotym Orłem” Rynek 1, tel. 19-31

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWE. GO: tel. miejski 12-53, kolejowy nr 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

PORADNIA PRZECIWKŁO. HOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17-19 dla mężczyzn, od godz. 19-20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

Igrzyska sportowe młodzieży

W dniach 25 i 26 bm. odbędą się w Bydgoszczy wielkie igrzyska sportowe młodzieży szkolnej. W programie: gry sportowe, lekkoatletyka i pływania jako eliminacje na III okręgowo-światowe sportowe w Włocławku. Punktem kulminacyjnym igrzysk będą masowe pokazy młodzieży szkół powszechnych i średnich w barwnych strojach w dn. 26 bm. o godz. 15.

Wpisy do Szkół Muzycznych

Państwowa Średnia i Niższa Szkoła Muzyczna w Bydgoszczy przyjmuje wpisy do dnia 15 czerwca br. na nowy rok szkolny 1949/50 do wszystkich klas. Egzaminy odbywają się konkursowo, pierwszeństwo mają dzieci robotników i chłopów. (1644) Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły — Al. 1 Maja 71 (w ogrodzie).

Uwaga członkowie chóru PRZY „ILUSTROWANYM KURIERZE POLSKIM”!

Zbiórka wszystkich czynnych członków chóru w środę dnia 18 bm., o godz. 17.30 w lokalu Wydawnictwa „IKP”, Armii Czerwonej 20 — celem wzięcia udziału w otwarciu Ogródka Jordanowskiego i boiska sportowego Spółz. Wydawniczej „Zryw”.



GWARDIA — CHOJNICZANKA 4:0
 BYDGOSZCZ (ko). W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A Gwardia (Bydg) pokonała zdecydowanie Chojniczankę 4:0 (2:0). Mecz stał na dość słabym poziomie. Bramki dla Gwardii uzyskali — Szuska, Mazurkiewicz i Szwałkowski (2). Chojniczanka nie wykorzystyła rzutu karnego.

WISA — BRDA 0:0
 GRUDZIĄDZ (e). Miejscowa Wisła w mistrzowskim meczu piłkarskim uzyskała niespodziewanie wynik bezbramkowy z leaderem tabeli — Brdą (Bydg). Bydgoszczanie zagrali tym razem słabo i na zwycięstwo nie założyli.

„Tour de Po'ogne” przebiega przez Bydgoszcz?

(zd). Przygotowania do tegorocznego „Tour de Pologne”, są w pełnym toku. W najbliższym czasie odbędzie się konferencja, celem ustalenia bliższych szczegółów tego gigantycznego biegu kolarskiego. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że tegoroczny „Tour de Pologne” przebiegać będzie przez Pomorze, a również przez Bydgoszcz, która być może, będzie zarządem metą jednego z etapów.

POMORZANIN — GWARDIA W PIŁCE NOŻNEJ

W czwartek, 19 bm. o godz. 17.30 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy atrakcyjne spotkanie piłkarskie między drugoligowym Pomorzaniem a bydgoską Gwardią. Ligowcy wystąpią w meczu tym w swoich najsilniejszych składach. Gwardia, która ostatnio kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i będzie dla towarzyszyków bardzo groźnym przeciwnikiem, wystąpi również w składzie

Nie nad Brdą — ale nad Wisłą przyszłość Bydgoszczy

Bydgoszcz, w kwietniu

Bydgoszcz w ciągu wieków zawdzięczała swój rozwój i rozkwit — Brdzie, będącej ongiś prawym dopływem Prawisły, a po przelomie Wisły ku północy pozostała jej wierna, ale w charakterze dopływu lewego. Płył on wariakim, górskim nurtem, nie pozwalając się nawet w najcięższą zimę okryć lodem i jest nieszeroka, ale korzyść dawała najwyższą. W całym państwie polskim nie było drugiego miasta, które ściągłoby do swych składnic takich mas zboża, wysylanego do Gdańska. Splawiało się też rzeką wielkie ilości drzewa budulcowego i opałowego, ciętego w lasach kaszubskich, bydgoskich i koronowskich.



Bogactwo i świetność miasta ściągająca do Bydgoszczy podpadła szlachcie, szukającej dla siebie ratunku w handlu zbożem do Gdańska i żeniącą się tu z bogatymi mieszczkami.

Włochy na pochyłej drodze

(Dokończenie ze strony 3)

jak w słonecznej Italii. Nawet urodzajna Lombardia nie stanowi wyjątku...

Uścisk wsi przez posiadaczy ziemi, przy czym obojętne jest, czy właścicielem obszarów rolnych jest jakiś herbosy arystokrata czy wojenny lub powojenny nowobogacki, zmusza rolnika włoskiego do stosowania w coraz szerszych rozmiarach współpracy sąsiedzkiej. Coraz częściej rolnicy wspólnie nabywają narzędzia pracy, maszyny, pojazdy, i rozbudowują tzw. gospodarkę łanową, polegającą na zespolonej uprawie ziemi przez całą wieś przy zachowaniu indywidualnej własności zbiorów. Przy tym systemie nawet słabszy rolnik nie potrzebuje uciekać się do sił najemnych, których zresztą nie byłby w stanie opłacać. Tak powstała pomoc sąsiedzka, znana we Włoszech oddawna, pozwala nawet najsłabszemu gospodarzowi wieśniacko-utrzymać się jakoś na powierzchni.

Ciężkie jest życie włoskiego człowieka pracy. O ile wyjątkiem są urzędnicy np. czarnoogrodzianie, lichwiarze, fabrykanci, za ograniczenie produkcji krajowej, otrzymujący subwencje amerykańskie, oraz dorobkiewiczowie wojenni i powojenni, rekrutujący się głównie z szeregow faszyzistów!

Lud włoski, zarówno miejski jak i wiejski, choć uciśniony i eksploatowany, wierzy, że rychło nadejdzie dzień, w którym położony zostanie kres tym wiekowemu nieprawościom i rażącej nie sprawiedliwości społecznej.

Jerzy Jarecki.

skim przemyśle drzewnym poważny zastój. Wywoziło się bowiem do Niemiec drzewo polskie, przeważnie w stanie surowym, przez co bydgoskie warsztaty przemysłowe pracowały w ramach zmniejszonych, natomiast Niemcy tuż nad granicą polską w okolicach Pily uruchomili całą sieć nowych tartaków i drzewnych zakładów przemysłowych.

A jednak przyszłość Bydgoszczy nie nad Brdą, a nad Wisłą leży. Tak twierdzi dyrektor Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego dr Galona. Uważa on bowiem, że nie ma w Polsce drugiego, tak korzystnego punktu gospodarczego, jakim jest Łęgnowo, leżące u zębatki Wisły, w pobliżu ujścia do niej Brdy. Walczy on w Warszawie o to, by w miejscu tym powstał wielki port drzewny.

Tuż obok ruda szwedzka spotkałaby się z polskim węglem, dającym również kanał. Są to jednak jeszcze dalekie plany. W planie 6-letnim jednak „satelitem” Bydgoszczy również przypadła wielka rola ze względu na dobre szosy, dogodnie połączenia kolejowe, naturalną i sztuczną sieć komunikacji wodnej, oraz bliskość Wybrzeża, predystynującego Pomorze do handlu zagranicznego. Budowie nowych i rozbudowie istnie-

Mistrzostwa pływackie młodzieży szkolnej

GDYNIA (p). Trzecie mistrzostwa pływackie Kuratorium OSG wykazały dobry poziom młodzieży szkolnej i przyniosły następujące wyniki: 100 m. dow.: Jońkiewicz — 1.10, 100 m. klas.: Ładny — 1.28,6; 200 m. klas.: Ładny — 3.14,4, 100 m. grzbiet: Meissner — 1.29,2; 50 m. dow. dziewcząt: Czajkowska — 41,4; 100 m. klas.: Nitkówna — 1.45,8, 100 m. grzbiet.: Rybaltowska — 1.55,9.

W ogólnej punktacji zwyciężyła młodzież gdynińska, zdobywając 226 pkt. przed Sopotem (142 pkt.).

SKS Zryw-Spójnia mistrzem lekkoatletycznym Wybrzeża

GDYNIA (p). W drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Wybrzeża — tytuł mistrza zdobyła drużyna SKS Zryw-Spójnia, uzyskując 21.672 pkt., przed Lechią — 19.971, Flotą — 18.421,

jących tam już zakładów przemysłowych sprzyjać będzie również m. i. fakt istnienia w pobliżu Łęgnowa najlepszej w Polsce i najnowocześniejszej urzędzonej cegielni mechanicznej, pracującej przez cały rok bez przerwy. Toteż stało się powodem, że właśnie na terenie tej cegielni przystąpiono do budowy Państw. Liceum Ceramicznego, które będzie najnowocześniejszą uczelnią w Polsce. Zjednoczone Pracownie Architektoniczne opracowały plan obszernego gmachu, który składać się będzie z szkoły, dostosowanej do teoretycznej i praktycznej nauki ceramiki budowlanej, użytkowej i artystycznej oraz bursy. Przy budowie tej szkoły PPB, prowadzące roboty, zastoso- wało po raz pierwszy na Pomorzu — to z dobrym skutkiem — system trójkowy budowy, który pozwala wyrobionym już w tym systemie pracy murarzem wyrobić 200 do 300 proc. normy, przyjmując za podstawę wydajność pracy przy zastosowaniu dawnych systemów. [dr].

Już czas odnowić prenumeratę na czerwiec!

Opłatę w wysokości 120 zł przyjmują listonosze oraz wszystkie placówki pocztowe

TYLKO DO 20 MAJA!

Prenumeratorzy, wyjeżdżający na wczasy, którzy zamówili gazety w PRENUMERACIE ZLECONEJ, mogą otrzymywać gazety również na wczasach, jeżeli zawiadomią o zmianie adresu placówki pocztowej, przez które tę prenumeratę zamówili.

Związkowcem — 11.876 i Gedania — 8.354 pkt. W konkurencji żeńskiej zwyciężyła Lechia.

Wyniki techniczne: 100 m: Mach 11,3, 400 m: Mach 1. — 52,3, 1.500 m — Kielas — 4.13,4; skok w dal — Krzyżanowski — 6,03, skok wzwyż — Dąbrowski — 1,70, 110 m płotki: Krzyżanowski — 18,1, dysk: Krzyżanowski — 37,36, oszczep: Bielachowski — 43,35 i Iyczka — Krzesiński — 3,10.

Konkurencja żeńska: 100 m: Heczko 13,8, skok w dal: Dzierżanowska — 4,18, kula: Drzewiecka — 9,80, oszczep: Piątkowska — 21,95, skok wzwyż: Pogorzelska — 1,35.

„O Armii Radzieckiej” — Wyd. Prasa Wojskowa, Warszawa 1949. Zbiór artykułów polskich i radzieckich autorów, omawiających historię, źródła siły i wyzwoleną misję Armii Radzieckiej, frontu, II wojny światowej itp. — zainteresuje wszystkich, którzy zajmują się sprawami ZSRR, historią wojen i problemami doktryny woj- skowej.

Z ekranu

„Za wami pójdą inni”

Nowy film polski „Za wami pójdą inni” (tytuł montażowy „Drukarnia na Grzybowskiej”) wziął za temat walkę z okupantem. Ukazując podziemną działalność patriotyczną polskiej lewicy, przeprowadził linię podziału między tymi, którzy szli do lasu z bronią w rękę i organizowali akcje sabotażowe, rzucali granaty do niemieckich lokali rozrywkowych, drukowali konspiracyjne gazety, a tymi, którzy czekali „z bronią u nogi” dalszego przebiegu wypadków, pozostając w bierności wobec hitlerowskiego terronu.

Linia podziału przeprowadzona jest trafnie i film w zasadniczym wydzwieku spełnia swoje zadanie, jako artystyczne zobrazowanie działalności bojowników o demokrację i Polskę Ludową. Tym niemniej „Za wami pójdą inni” ma usterki. Do najważniejszych należy fatalne udźwiękowanie. Widz przez większą część filmu odbiera tylko wrażenia wzrokowe, gdyż dialogi są prawie zupełnie niezrozumiałe. Razi również zbyt nagromadzenie wątków, czy-

Książka dociera do wsi... Trzy lata biblioteki powiatowej w Słupsku

SŁUPSK (es) Biblioteka Powiatowa w Słupsku powstała w maju 1946 roku w momencie wstąpienia do powiecie głodu książki polskiej. Kiedy mieszkańcy Słupska bowiem mieli do swej dyspozycji kilka księgozbiorów, — wieś słupska była zupełnie pozbawiona polskich książek. Dzięki należytej ocenie sytuacji przez Wydział Powiatowy i Inspektorat Szkolny, dość szybko ten stan rzeczy naprawiono.

Pierwszą, b. niewielką ilość książek (130 sztuk) zakupiono za pieniądze uzyskane z Wydziału. Kierownictwo biblioteki objęła nauczycielka M. Tratning, a po niej emerytowany prof. szkół średnich — Andrzej Paluch.

Za pieniądze uzyskane w 1946 r. ze zbiórki w dniu „Święta Oświaty” (100 tys. zł) zakupiono nową partię książek. Łączna ilość tomów przekroczyła teraz cyfrę 750. Po ich oprawieniu i urządzeniu 3 dniowego kursu dla bibliotekarzy gminnych, zorganizowanego przez Inspektorat Szkolny — rozesłano książki do 15 punktów gminnych w specjalnie na ten cel przygotowanych szafkach przenośnych mieszczących po 50 do 60 tomów.

W r. 1947, w oparciu o „Wyd. Powiatowy, kierownictwo biblioteki prowadziło dalsze prace nad powiększeniem księgozbiorów i rozwojem czytelnictwa na wsi. Ofiarności społeczeństwa w dniu „Święta Oświaty” — znów dostarczyła biblioteczce poważnych funduszy, które zostały przeznaczone na zakupienie nowej partii

książek. Z pomocą przyszło również Min. Oświaty Rada Państw. i Wojew. Rada Nar. które zasilły bibliotekę gotówką i cennymi książkami.

W dniu 1 stycznia ub. roku stan liczebny księgozbioru wynosił już 2816 woluminów. Ilość punktów bibliotecznych wzrosła do 17. W chwili obecnej biblioteka posiada 3360 vol. roz- mieszczonych w 77 gminnych i gromadzkich punktach bibliotec- nych. Równoległe ze wzrostem liczebnym księgozbioru — wzra- stała liczba czytelników wiejskich. I tak np. 1. 1. 47 roku nie było ich dużo więcej ponad 100. W rok później już 241, a w chwili obec- nej ok. 500.

Pisać o historii i rozwoju Bi- blioteki — nie można pominąć nazwiska inspektora O. i K. D. — p. Repelowskiego, który położył dużo zasług na odcinku jej roz- woju.

Pożytecznej placówce życzymy dalszej owocnej pracy nad krze- wieniem oświaty na pięknej zie- mi słupskiej.

PIEGI

zółte plamy, opalenizną i inne nieczystości cery usuwa skutecznie

AXELA KREM

J. GADEBUSCHA 1324

Wszędzie do nabycia

Najwyższy czas zamówić los!

Wielkie wygrane wypłaca stale kolektura

„Grosz Szczęścia Rzanny”

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25

1983

Szanownym Klientkom

Bydgoszczy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż w dniach od 17 — 25. V br. przyjmujemy w naszej firmie **diplomowane Kosmetyczka Spółdzielni Wytwórczo-Kosmetycznej „IZIS” z Warszawy, która udziela bezpłatnych porad z dziedziny kosmetyki i racjonalnej pielęgnacji skóry.**

względem na krótki okres pobytu prosimy już dzisiaj zgłaszać i zabrać się w naszej firmie

„NOWA DROGERIA”

(Spółka jawna)

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61, telefon 16-34

Sprzedają preparatów i kremów firmy „IZIS”.

D R U K I

wykonuje

DRUKARNIA POLSKA

Spółdzielnia Wydawnicza „ZRYW”

BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

Uwaga Sportowcy!

Piłki nożne i siatkowe wykonane i dostarcza Zakład Rymarski Łódź, Pl. Wolności 10. (1575)

2 zegary

kontrolne dla stróżów sprzedaw okazynie. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Zegary”. (6450)

Pies

krzyżówka bernardyna, borda, ostro sprzedam. — Bydgoszcz Dworcowa 34. (6446)

Tokarnie

rewolwerówkę, siłnik Olimpia sprzedam. Bydgoszcz, Karpacka 1. Warsztat. (6450)

HUMOR

— Jeżeli chcesz, by to jajko było ugotowane na twardo, to musisz jeszcze wjechać pod tę górke...

RADIO

ŚRODA, 18 MAJA.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodz. 5.15 Streszczenie wiad. por. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muz. rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka por. 6.40 Muz. rozrywk. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiad. dziennikowa por. 7.15 Przegląd prasy społecznej. 7.20 Muz. rozrywk. 8.00 Streszczenie wiad. porannych. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego — Poznań. 8.15 D. c. muz. rozrywk. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa „Nad stołem radiotelegrafisty”. 9.15 Program lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiad. południowe. 12.15 Muz. lekka. 12.20 Aud. dla wsi. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Muz. obiadowa. 14.00 Muz. dawna. 14.35 Przegląd prasy pom. 14.40 Reportaż ze zjazdu połączeniowego R. T. P. D. i Ch. T. P. D. 15.30 Słuchowisko „Gavroche” wg. W. Hugo. 15.50 Muzyka lekka. 15.55 Aud. dla młodzieży. 16.20 W kramie operetki. 16.45 Przegląd wydawnictwa. 17.00 Dziennik popołudn. 17.15 Historyczny przegląd czeskiej muzyki ludowej. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Aud. dla kobiet. 18.15 Koncert rozrywk. 18.45 II dziennik popołudn. 19.00 Wszelchnia radiowa. 19.20 Festiwal muzyki ludowej: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, I. Lewińska — sopran, chór mieszany „Arion”. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 22.00 Aud. chopinowska. 22.30 Opowieść o Chopinie. 22.45 Walce w wyk. W. Backhaus’a — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Folklor francuski. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ZAWIADOMIENIA

WALNE ZEBRANIE

W związku z reorganizacją Koła Rodzicielskiego przy Państw. Średniej i Niższej Szkole Muzycznej w Bydgoszczy, odbędzie się dnia 19 maja o g. 18 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Gen. Stalina (dawn. Jagiellońska 43/45) walne zebranie Koła, na które wszystkich rodziców zapraszamy. Dyrekcja. (1643)

WOLNE POSADY

Uczniwa

pomoc domowa na probostwo, do małego miasta potrzebna od zaraz. Oferty do IKP—Bydgoszcz pod „Probostwo”. (6447)

Fryzjerka

manikurzystka, dobra siła potrzebna. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „6446”. (6446)

RÓŻNE

Choroby kobiece,

dzieci, schorzenia stawów, artretyzm, reumatyzm, choroby serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych. — Informacje: Zarząd Zdrowojwiska — Inowrocław. 1573

SPRZEDAŻ

Materace

z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe Wrześniewicz Poznań, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. (1484)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczone pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Reklamskie niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”. WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”. BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—300 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.